

na dzbanka
w piwie cze
ające czasid
is celem odo
platański z
zapobiec na
y na kultural
w piwie. Ba
liero Eg pda
babilończy
li szcześnie
osowych abv
w niem po-

awczość Ba
ż o zjściach
z uczonych
ych nie nie
a troska spo
duży pro
powstać
się cukru.
kach słodo
zieli też że
ego zdrowia
t wolne od
ery.

lejsze najep
ylo clemniel
nych. Wie
żywanie fa
cznienia na
warowi tro
linie jas. ego
rmentowane
alkoholu i do
ystkiem bar

wie dziś jest
ach ustaw
elnych, pro
eksta 4 i pół
kra. ku

y o tem wie
o dowód je
oczywiście!

wa tak naj
arzyć może.
trwa do
e bakterje,
y infekcji.

try.
wym otrzy
ie starego
ego na su-

ne i krysz
stara się
niena o wy
y i cienko
go świeże-

jednak da
w-ich znaj
dniki Takie
mniejszy i
sprowadzają
ytutów czy
e od wszel-

jesť intensy
się powiek
je, rżwo o-
k, przwim-
swój typ i

IANE

działa wcz-
to jest w
ej rodzina?
a hurtow-

ku, jeżeli od
z bałkom

już swego
smutne?
tego.

ki.
oukowski.

Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.
WARSZAWA
PRENUMERATA miesięczna odbieraniem numerów w administracji „Echo” 2 zł. 10 gr. Odniesienie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1935 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. (lub 7 zł. kwart. (z przesyłką pocztową).
Artykuły wydane w „Echo” nie podlegają zwrotowi, chyba że w specjalnie uzgodnionych warunkach. Redakcja nie odpowiada za ogłoszenia w „Echo”.

Echo

Rok XI. Nr. 148.

Łódź, środa 29 maja 1935 r.

CENY OGŁOSZEN.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. a w m-m i tam str. 3 tam, w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., swyca. 10 gr. strona 10 tamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 120 gr., dla drobnot. 1 zł. Ogłoszenie dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej; ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za terminy druku i treści ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 82008.

Radni żydowscy i socjalistyczni przeciwko Komisarzowi OKRZYK RADNEGO URBACHA

DWA BALONY zalety do Czechosłowacji

Zakończenie zawodów o puhar pl. Wańkowicza.
Toruń, 29.5. Wczoraj w godzinach nocnych nadeszła do pierwszego baonu balonowego w Toruniu wiadomość z Medzilborce w Czechosłowacji, donosząca o wylądowaniu tam 2 balonów „Jablonna” i „Łódź”, które w ubiegłą niedzielę wystartowały do lotu wolnego o puhar im. plk. Wańkowicza. Ponieważ balony przekroczyły granicę państwa, zostały potem samem wyeliminowane z konkurencji i osiągnięte przez nich wyniki nie będą brane pod uwagę w ogólnej klasyfikacji. Według dotychczasowych przewidywań obliczeń, najdłuższy dystans od Torunia przeleciał balon „Syrena”, który prawdopodobnie otrzyma puhar imienia plk. Wańkowicza. Balon ten wylądował w miejscowości Żalukiew pod Haličzem.

zainicjował zajęcia w Radzie Miejskiej.

ŁÓDŹ, 29 maja. Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, rozpoczęło się o 8.30 w obecności 70 radnych. Komisarz Wojewódzki na wstępie odczytał oświadczenie Prezydenta Rzeczypospolitej i wygłosił długie przemówienie ku uczczeniu ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Pamięć zmarłego Wódza uczyła Radę na wezwanie Komisarza przemówieniem i dwuminutowym milczeniem. Nastąpiła 15-minutowa przerwa.

Wśród wrzawy wyróżnia się ciągle głos radnego Urbacha (PPS), który swymi okrzykami broni stanowiska frakcji żydowskiej, a zwłaszcza podtrzymuje radnego Holenderskiego, który rozpoczyna wygłaszanie drugiego protestu przeciwko decyzji przewoźniczego.

Pomógł. W powietrze poszły krzesła, które z łoskotem padały to z jednej, to z drugiej strony.

przes'uchiwanie radnych oraz świadków Biura rady miejskiej przekształciły się na przeciąg dobrej godziny w komisariat policji. Część radnych policja bada szczerze gółowo na sali przy stole prezydja nym.

UROCZYSTY NASTRÓJ

wywołany uczczeniem pamięci ś. p. Marszałka zdawał się wróżyć spokojny przebieg dalszego posiedzenia, zwłaszcza, że oświadczenie dziennego dotyczyło wyłącznie budżetu a Komisarz zapowiedział zgóry że nie dopuści do odczytywania żadnych nieprzewidywanych deklaracji.

Ponieważ r. Holenderski użył w swoim proteście jakiegoś nieodpowiedniego zwrotu przewodniczący przywołał mówcę do porządku, a gdy i to nie pomogło, odebrał mu głos. Radny Holenderski jednak czyta dalej. Tumul wzrasta do tego stopnia, że nie można słyszeć, aż wreszcie energicznie i głośnie powiedzenie komisarza Wojewódzkiego: „P. radny Holenderski, proszę zejść z trybuny”, wywołuje skutek. Opuszczenie mównicy przez r. Holenderskiego uspakaja radnych.

Tymczasem na środku sali powstają pustka. Z jednej strony pod ścianami zgromadzili się radni narodowi, z drugiej zaś żydzi i socjaliści, którzy najpierw tak wojowniczo usposobieni, że prowokowali radnych narodowych, obecnie rzucili się do ucieczki w kierunku prezydium i zwisającej styli kolary.

Sledztwo w sprawie nowych smutnych zajęć w radzie miejskiej trwa do późnych godzin nocnych.

Pierwszy szturm przypuścił radny Bialer (Sionista), który zgłosił wniosek odczytania deklaracji w związku ze znanymi zajęciami. Przewodniczący kategorię odrzucił próbę sprowokowania awantury, stwierdzając, że nie dopuści do odczytania deklaracji, i że to stanowiło podziałę pięć szósty Rady. To bezstronne stanowisko Komisarza, który chciał uchronić Radę od nowych zajęciami wywołano ostre ataki frakcji żydowskiej i frakcji socjalistycznej, która wczoraj występowała solidarnie z radnymi żydowskimi przeciwko

Wreszcie przystąpiono do obrad nad budżetem. Po ogłoszeniu kilku pozycji Zydzii poprosili o przerwę celem odbycia wspólnych narad. Po przerwie przy omawianiu działu oświaty doszło do formalnej bójki.

Ogółem bójka trwała około 10 minut. Wreszcie wezwano policję, która wraz z woźnymi starała się zaprowadzić porządek. Posiedzenie przerwano, stwierdzono, że zranienie odniósł r. Nutkiewicz (Bund), lżejsze r. Goliński (PPS), Minberg (Zyd.), Sośnicki i Kwiatkowski (obaj O.N.).

Rozmowa z duchem męża

Skutki seansu spirytystycznego.

WILNO 29 maja. Do kategorii spraw rozwodowych, których nie powstydziłaby się nawet Ameryka, należy eprawa mieszkanki Wilna, Tani Polankiej, która jako powód do rozwodu podała, że zmusił ją do tego w czasie seansu spirytystycznego jej pierwszy zmarły mąż Saul.

ce zmarł. Zmarły kochał żonę i ostatnią prośbą jego przed śmiercią było, by przynajmniej przez rok nie wychodziła po raz drugi za mąż.

Przybyła do Wilna w charakterze repatriantki z Leningradu w roku 1923. Liczyła wówczas 19 lat. Już w czasie swego pobytu w byłej stolicy carów interesowała się spirytyzmem. Wkrótce po przybyciu do Wilna wyszła za mąż.

Obietnicy nie dotrzymała. Jeszcze za życia męża utrzymywała bliższe stosunki z pewnym panem i w cztery miesiące po śmierci ci mąż wyszła za mąż.

Lecz życie małżeńskie nie trwało długo. Mąż jej po kilku latach zachorował i wkrótce zmarł.

Lecz i z drugim mężem nie zaznała długotrwałego szczęścia.

Na polecenie Komisarza rządowego Wojewódzkiego radni, po ustawieniu stołów i krzeseł, zajmują swoje miejsca. Funkcjonariusze policji obchodzą pokolei wszystkich radnych i ustalają ich nazwiska, oraz notują ich adresy. Zapisano również dokładnie nazwiska wszystkich obecnych dziennikarzy, urzędników miejskich, stenotypistek itp. Czynności te trwały przeszło pół godziny. Wreszcie wkrótce przystępiano do wstępnych

Mąż zakochał się w innej. Zażądał rozwodu. Nie chciała narazie o tem słyszeć.

Wobec braku sprzeciwu, załatwiona została pozytywnie.

Znając słabość swego towarzyski mąż postanowił ją wykorzystać.

danego pierwszemu mężowi przed śmiercią. Seans wywarł na młodej kobiecie ogromne wrażenie. Aczkolwiek przyjaciele utrzymywali, że był to tylko trick jej męża, nie u wierzyła i sama pierwsza zwróciła się do rabinatu o udzielenie rozwodu.

Pewnego razu zaprosił żonę na seans spirytystyczny, który odbywał się w mieszkaniu jego przyjaciela. Znalazło się medium, które potrafiło rozmawiać z szeregiem cieni zza grobu. W pewnej chwili na żądanie męża za wywołany został również duch zmarłego małżonka p. Polankiej. Pomiedzy duchami a jego była małżonką za pośrednictwem medium miała miejsce rozmowa, w wyniku której duch namawiał do przystania na rozwód z drugim mężem, ponieważ

Zemsta zredukowanego robotnika. Zamach rewolwerowy na dyrektora firmy „Krusche i Ender” w Pabjanicach.

PABJANICE 29.5. Dziś o godzinie 8-jej min. 30 dokonano zamachu rewolwerowego na dyrektora firmy Krusche i Ender w Pabjanicach — Ryszarda Kanenberga. Przebieg zamachu przedstawia się następująco: Gdy dyrektor Kanenberg w towarzystwie urzędnika firmy Borkowskiego przechodził ulicą Zamkową do biura firmy, z ulicy Pierackiego wybiegł jakiś osobnik, który strzelił kilkakrotnie do dyr. Kanenberga, poczyn zbiegł w stronę bulwarów przy ulicy Grobelnej.

berg przewoził do szpitala. Przy toż ofiary zamachu rewolwerowego czuwa pięciu lekarzy.

sprawcą zamachu rewolwerowego jest niejaki Tysiak Józef zamieszkały przy ulicy Łąkowej 43, robotnik firmy Krusche i Ender który został zredukowany po 12 latach pracy. Tysiak sam oddał się w ręce policji.

Z OSTATNIEJ CHWILI. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że

LE HAVRE, 29. 5. — Zdawało się już, że strajk żaglówek, który wybuchł

w Havrze pięć dni temu, nie pozwoli wypłynąć „Normandji” na wody Atlantyku. Strajk został jednak załagodzony, dzięki wysłkom władz i oto dziś, 29 maja, wyruszył największy okręt świata

Dyrektor Kanenberg trafiony kulą w okolicę brzucha począł uciekać i dopiero pod murem biur firmy Krusche i Ender padł z upływem krwi na ziemię.

do Nowego Jorku. Na pokładzie „Normandji” znajdują się goście wyjątkowi: chrestna matka okrętu, żona prezydenta republiki, pani Lebrun, minister marynarki handlowej, prezes Compagnie Generale Transatlantique, właścicielki okrętu, W. Bertrand, gubernatorzy — Olivier i Cangarnel, maharadża Kapurthala, gwiazdy literatury, jak Sacha Guitry, Colette, Farrere, gwiazdy sceny, jak Gaby Morlay i V. Boucher i t.d., i t.d. Ani jednej kabiny, ani jednego łózka wolnego niema na „Normandji”, cały okręt

został „wykupiony”. Z niesłychanym napięciem i zainteresowaniem oczekują przybycia „Normandji” w Nowym Jorku. Rekordomanja Amerykan także im zgóry podziwiać największy statek, najszybszy, najwytworniejszy i najdroższy. Ze względu na rozmiary „Normandji” musiano wybudować w porcie nowojorskim nowe molo długości 300 metrów, do którego przybije

Zaalarmowano karetkę pogotowia ratunkowego, która ciężko rannego dyr. Kanen-

został „wykupiony”. Z niesłychanym napięciem i zainteresowaniem oczekują przybycia „Normandji” w Nowym Jorku. Rekordomanja Amerykan także im zgóry podziwiać największy statek, najszybszy, najwytworniejszy i najdroższy. Ze względu na rozmiary „Normandji” musiano wybudować w porcie nowojorskim nowe molo długości 300 metrów, do którego przybije

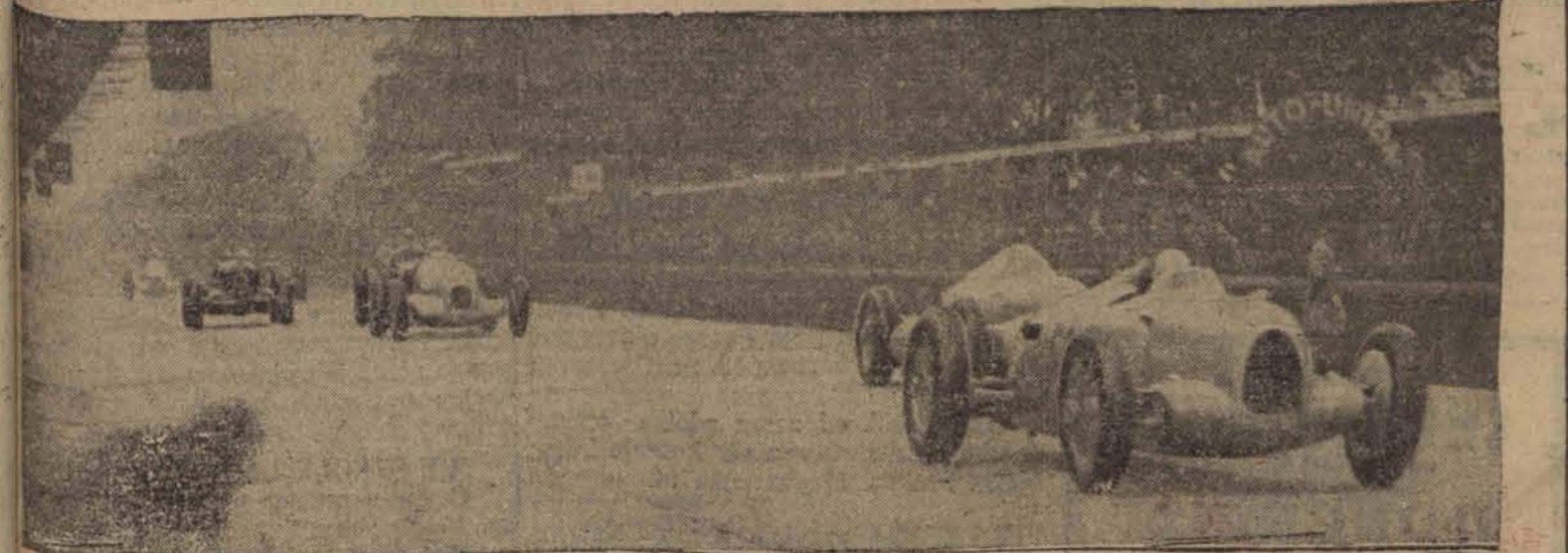
piyiwający olbrzym. Wypłynąwszy 29 b.m. z portu w Havrze, ma przybyć „Normandja” do Nowego Jorku 3 czerwca. Casy Nowy Jork gotuje się już na tę uroczystość. Powstają nawet zakłady o to, o jakiej godzinie ukażą się olbrzymie kominy okrętu francuskiego na horyzoncie wybrzeża. Dzień 3 czerwca będzie istotnie dniem Francji, a może i triumfem techniki francuskiej, jeśli „Normandji” uda się pobić rekord szybkości i zdobyć

Biękitną Wstęgę. Dzień 3 czerwca będzie gorączkowo oczekiwany w Paryżu i w Nowym Jorku. Czy urzeczywistnią się nadzieje konstruktorów francuskich?

Biękitną Wstęgę. Dzień 3 czerwca będzie gorączkowo oczekiwany w Paryżu i w Nowym Jorku. Czy urzeczywistnią się nadzieje konstruktorów francuskich?

Biękitną Wstęgę. Dzień 3 czerwca będzie gorączkowo oczekiwany w Paryżu i w Nowym Jorku. Czy urzeczywistnią się nadzieje konstruktorów francuskich?

Zwycięzca wyścigów automobilowych na Avusie.



Włoch Fagioli pędzi na Mercedesie — Benz na czele zawodników na torze wyścigowym Avus pod Berlinem osiągając zwycięstwo szybkością 238,5 km. na godzinę. Za nim Francuz Chiron na Alfa — Romeo.

Akademia w Elektrowni

ŁÓDŹ 29.5. Dzisiaj wieczorem o godz. 19 odbędzie się w Elektrowni Łódzkiej Akademia załobna ku uczczeniu śp. Marszałka Piłsudskiego.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

JAR
(Dawn. BANDA)
SKIEGO 124 tel. 171-88
i tram. Nr. Nr. 0, 4, 6, 10 i 17

na scenie Zrzeszenie Artystów Scen Polskich pod artyst. kier. IGO SKORASINSKIEGO
Przez sezon letni tylko w środę, czwartek, piątek
prezentuje rewję **Co Łodzi życie słodzi**
Nr. 7 p. t.
z udziałem: J. Zgorzelska, J. Leonowicz, K. Borkowska, E. Jaśkowski, Z. Suwalski, Igo Skorasiński. Ork. pod dyr. S. Pietruszki.

Na ekranie Komedja polska p. t. **„10% Dla mnie”**
w r. gł. Mankiewiczówna, Janeczka, Krukowski, Walter, Sielański i inni.
Bilety od 54 gr. Początek o g. 5.33; w soboty, niedziele i święta o g. 2.30 p.p

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.
(-) Wczoraj odbyła się na Zamku konferencja członków gabinetu u Prezydenta Rzplitej w sprawie użytkowania Pozytywnej Inwestycyjnej oraz polityki zbożowej i białej.
(-) Ilość bezrobotnych w Polsce wynosi 433,216 osób.
(-) Wczoraj wybuchł w Łodzi strajk pracowników krawieckich. Żądają one podwyższenia zarobków o 50 procent.
(-) Do ordynacji wyborczej wniesiono poprawkę, że prawo wyboru do senatu mają ją wszyscy, którzy ukończyli średni zakład naukowy.
(-) Wczoraj dobiegł końca trwający od 12 marca rb. głosny w całym kraju strajk w papierni w Częstochowie. Strajkownicy zgodzili się na zatwierdzenie zaręku w drodze arbitrażu, przyczem arbitraz wyznaczył ministerstwo pracy i opieki społecznej.

BDZIERANIE KONI ZE SKÓRY. W piątek we wszystkich kinach
! NOWY RODZAJ PRZESTĘPSTWA.

UNINIEC, 29.5 Wśród mętów pow. łuckiego zapanowały niedzide wprost zaje, które świadczą o zaniku wszelkich zasad moralnych.
Poniższe dwa wypadki dowodnie na to sączą.
We wsi Kozangródku nieznanymi sprawcami adli z pastwiska klacz żrebna, zdjęli z niej skórę, mięso zaś porzucili w krzakach.
Podobny wypadek zaszedł również we wsi Drebsku, gdzie złodzieje również odarli żrebną klacz ze skóry.
Poszukiwania przestępców pozostają narazie bez rezultatu.

W piątek we wszystkich kinach
film z pogrzebu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

ŁÓDŹ 29.5. Kina prócz „Mirażu”, zarezerwowanego od godz. 15-ej wyłącz nie dla wojska, dostępne będą dla publiczności od godz. 15-ej i kolejno co godzinę do godz. 23-ej. W czasie wyświetlania filmu nikt na salę nie będzie wpuszczony. Zarząd zrzeszenia apeluje do społeczeństwa aby podporządkowało się całkowicie dyrektywom straży, którą pełnić będą umundurowani członkowie Federacji ZOO.

Dryginalny strajk na tartaku.
Robotnicy nie przyjmują wypłacanych zarobków.

Białystok, 29 maja. W Czarnej Wsi od tygodnia trwa niezwykle strajk 48 robotników tartacznych którzy nie przyjmują wypłacanych im zarobków.
Robotnicy ci zatrudnieni przy rozwózce i sztablunku według cennika winni zarabiać 3,20 zł dziennie. Ponieważ jednak praca na akord, w myśl przyjętych zwyczajów mają wyrobić o 25 procent więcej niż w dniówka, czyli mniej więcej 4 złote dziennie.
Ostatnio stworzono tym robotnikom takie warunki pracy, że przy najwięk-

Niebezpieczna winda w składzie towarów
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 29 maja. W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczorem, w podwórzu domu przy ul. Śląskiej 82, w Chojnach wynika awantura spowodowana przez jednego z pijanych lokatorów. Lokator ten mając jakiś osobisty żal do swego sąsiada, począł mu wyrabować drzwi siekierą. Kiedy sąsiedzi usłyszeli pijanego obywatela, ten wymachując siekierą poranił lekko 45-letniego Jakóba Mielczarka, cieśle, zamieszkałego w tymże domu.
Poszkodowanemu, który odniósł lekkie okaleczenia głowy udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego. Awanturczycy sąsiad Mielczarka pociągnięty został do odpowiedzialności.
W sklepie przy ul. Franciszkańskiej 23 została pogryziona przez psa 23-letnia Wiktoria Michalak, zamieszkała w tymże domu. Poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.
W mieszkaniu własnym przy ul. Nawrot 56 usiłował pozabawić się życia przez wypicie większej dozy denaturatu 58-letni Władysław Włodarczyk. Za wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Włodarczyka na kurację do szpitala zapasowego przy Zbiorni Miejskiej.
Na ulicy Piotrkowskiej, przy Zawadzkiej najechany został przez samochód 65-letni Sława Wajngart, tragarz, zamieszkały przy ul. Krótkiej 5-7. Wąh gart odniósł ogólne, lekkie na szczęście obrażenia ciała. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.
W składach towarowych przy ul. Kilińskiego 73 wskutek oberwania się windy spadł ze znacznej wysokości i odniósł okaleczenia ciała oraz złamanie przedramienia 29-letni Reinhold Ulich, robotnik, zamieszkały przy ul. Wodnej 15. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Ulicha do domu.

Pisarz gminy zabił robotnika
podczas nabijania fuzji.

ZE ŻNINA donoszą:
Majątek ziemski Grocioviska Szlacheckie koło Gasawy w powiecie żnińskim był terenem tragicznego wypadku który zakończył się śmiercią jednego z robotników.
Majątek nawiedzany był stale przez bandy złodziei, którzy w dotkliwy sposób dawali się odczuwać tam, mieszkającym. Pisarz gminy Edmund Chojnacki wybrał się z 29-letnim robotnikiem Sylwestrem Pollusem wczorasz do stodoły, do której od pewnego czasu systematycznie zaglądali nieznanymi złodziejami.
Wynosząc kartofle całymi workami, Chojnacki uzbrojony w fuzję myśliwską czatował czas jakiś, gdy około północy dał się słyszeć w pobliżu stodoły podejrzany szmer. Zniecierpliwiony pisarz wybiegł ze stodoły, a widząc w pobliżu jakiegoś cienie — oddał w po-

Złoty krzyż Lateraneński
dla dcy bataljonu KOP-u.

LUCK, 29. 5. — Major Ludwik Matyja, dowódca bataljonu K.O.P.-Zytny został, na skutek przedstawienia J. E. ks. biskupa A. Szełęzka, odznaczony złotym Krzyżem Lateraneńskim za zasługi przy budowie kościoła w Zytniu. Kościół ten powstał z inicjatywy bataljonu K.O.P.-Zytny przy wysiłkach pp. oficerów, podoficerów, strzelców, okolicznych osadników i pomocy zarządu cukrowni żytyńskiej.
Mjr. Matyja wszystkie swe wolne chwile od zajęć służbowych poświęcał na to, aby budowa świątyni wypadła jaknajokazalej. Wielką również opieką otoczył ten kościół J. E. ks. biskup połowy J. Gawlina; poświęcając nawet osobliście kamień węgielny.

Pim nadal straszy burą
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ 29 maja. W dniu dzisiejszym, godzinie 8 rano temperatura wynosiła 5 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 9 stopni powyżej zera).
O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 748,3 milimetra. Tendencja barometryczna — mały spadek ciśnienia.
Wiatry wschodnie z szybkością do 10 metrów na sekundę.
W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie zachmurzenie zmienne. Skłonność do burz. Temperatura na terenie całego kraju granicach od 15 do 22 stopni powyżej zera.

ŻYCIE PABJANIC.
ZNIEWAGA.

Na terenie dwóch istniejących w Pabjanicach stowarzyszeń społecznych doszło do gorszącego incydentu pomiędzy członkami tychże — nauczycielką emerytowaną p. Szykorową a p. R. Kanenbergiem. Wymieniona w przystępie złości miała rzekomo powiedzieć o p. Kanenbergu, że jest gorliwym zwolennikiem Hitlera, a lichym Polakiem.
P. Kanenberg, czując się dotknięty do żywego, wystosował pod adresem swej przeciwniczki obraźliwy list, a następnie podał sprawę do Sądu.
Po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu świadków, Sąd wydanie wyroku odłożył na trzy dni.
Sprawa ta wywołała w mieście duże wrażenie.
KOMITET PRACOWNICZY UCZCZENIA PAMIĘCI WODZA NARODU.
Naskutek polecenia Ogólnopracowniczego Komitetu Uczczenia Pamięci Wodza Narodu w Warszawie, w Pabjanicach zorganizowany został Pracowniczy Komitet Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

ŻYCIE ZGIERZA.
Wizytacja fabryk

Od czasu do czasu do Zgierza przyjeżdża podinspektor pracy i kontroluje pracę w fabrykach, sporządzając zawsze po każdej ilości protokołów. Widocznie jednak owe protokoły zbyt nie przestrzegają fabrykantów, skoro dalej robią swoje i... otrzymują nowe protokoły.
Onegąd bawił w Zgierzu również na inspekcji podinspektor pracy Sileczek, który zwizytował fabryki, przeważnie tkalniane. Podinspektor Sileczek sporządził kilka protokołów m. in. firmom: A. Buszyński, Jakubowicz, M. Buszyński, E. Wisego, Auerbacha, Jachmana i innych, wszystkich za pracę w godzinach nadliczbowych. Dla poprawienia warunków pracy i przypilnowania, by firmy w czasie określonym przez pracodawcę wcieliły w życie regulamin i pracowały w czasie określonym przez pracodawcę, czynnik miarodajny powinny ustanowić na terenie Zgierza stałego podinspektora pracy, który wprowadziłby porządek.
W sobotę dn. 1 czerwca odbyło się w sali Związku, przy ul. Średniej zebranie ogólne wszystkich tkaczy Zgierza. W sprawie nieharmonijności w wykonaniu umowy zbliżonej, nieprzebiegającej 8-mio godz. w pracy i niedzielania urlopów.
ZE SZKOŁY HANDLOWEJ.
Celem uczczenia pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego Rada Pedagogiczna Państwowej Szkoły Handlowej w Zgierzu uchwaliła wystąpić do władz szkolnych z prośbą o zwłazanie nazwy wymienionej szkoły z imieniem ś. p. Marszałka.

Doktor L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.
niedz. i święta od 9-1.

Dr. med. M. FELDMAN
akuszer - ginekolog
przeprowadził się na ul.
Kilińskiego 113 (Nawrot 41)
Telefon 155-77.

M. TAUBENHAUS
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERIA
Zgierska 11, Tel. 246-09
Przyjm. od 8-10 rano i 4-8 wiecz.

Dr. HELLER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
TRAUGUTIA 8, tel. 179-89
Przyjm. od 8-11 r. i od 4-8 wiecz.
W niedz. i święta 10-12. pp.

Doktor med. M. RUNDSTAJN
akuszerka i choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 8-10 rano i 4-7 w.

Dr. med. MARJA LEWINSONOWA
chor. weneryczne i skórne.
Piotrkowska 88, tel. 265-96,
Kosmetyka lekarska. Pielęgni. cery i włosów
Godziny przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Dr. med. MARKOWICZOWA
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
powróciła
ZAWADZKA 14, Tel. 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wiecz.

Doktor MICHAŁ LIPSKI
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
PILSUDSKIEGO 65, (Piotrkowska 46)
Telefon 203-51.
Przyjmuje 8-11 rano, 2-5 po południu, 7-9 wieczorem, w dni świąteczne 9-1.

Doktor KLINGER
spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28.
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

Dr. med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, fr. II piętro
tel. 234-12. Przyjmuje od 8-12, 2-4 i 6-9, w niedziele i święta od 8-1 w południe.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położniczo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

Dr. Med. M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12-2 i od 5-8 po poł.

Doktor SOŁOWIEJCZYK
specjalista chorób skóry i wenerycznych
Piotrkowska 99, tel. 144-92
Przyjmuje od 2-3, 5-6 i 8-9 w.
w niedz. i święta od godziny 10-12 w poł.

Dr. ST. BIBERGAL
Choroby skórne i weneryczne
Zawadzka 10 Tel. 106-30.
Orduje od 9-1 i od 5-8 w niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. S. KRYNSKA
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 popoł.

DR. MED. H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
CEGIELNIANA 7, Tel. 141-3.
Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr. Z. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
mieszka obecnie TRAUGUTA 9, front i piętro, tel. 262-98.
Przyjmuje panów od 8-11 i od 5-9 w. w niedz. i święta od 9-12.30 popoł. Panie od g. 10-11 i od 5-9 wiecz.

Dr. med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
NAWROT 32, front i piętro — Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr. med. GUSTAW KOHN
specjalista chorób kobiecych i akuszerji
diatermia - elektrokoagulacja
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjm. 8-10 i 4-6 pp.

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Zawadzka 1, telef. 122-73
czynna od r. 8 do 10 wiecz. **Porada 3 zł.**

Lecznica Gabinet Dentystyczny „OMEGA”
GŁÓWNA 9, telefon 142-42.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen lampą kwarcową
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna całą dobę, PORADA 3 zł.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89 (przy przyst. tramw. Pabjanickich 2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mięsle. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11-ej r. do 8-ej w.
Porada 3 złote.

LECZNICA CHORÓB OCZU
ze stałymi łóżkami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się choroby wymagające przebiegu w lecznicy (operacje etc.) a także przy chodzących. 9-1 i od 4-7 i poł.

OWIES
STRESZCZENIE

W skład komitetu wchodzi przedstawiciel pracowników umysłowych wszystkich na terenie miasta instytucji państwowych samorządowych i prywatnych.
Pierwsze posiedzenie wymienionego komitetu odbędzie się w piątek, dnia 31 B o godz. 8 wiecz. w lokalu Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach przy ul. Kościuski Nr. 25 (II piętro — buchalteria).
LADNY GOŚC.
Przebywająca w gościnie u mieszkańca Pabjanic, Spionek Marji, zamieszkałej przy ul. Żwirki i Wigury Nr. 1, niejaka Lora Zofia, zamieszkała w Łodzi przy ul. Nawrot 56, skradła Spionkowej naszyjnik kosztowny, wartości 50 złotych. Policja sprowadziła i przekażala ją władzom sądowym.
Błoch Anna, zamieszkała przy ul. Fabrycznej 29 przywłaszczyła sobie szafkę srebrną na szkodę Szulc Łucji, zamieszkałej przy ul. Bocznęj 8.
Policja towar odebrała i pociągnęła właścicielkę do odpowiedzialności karnej.

Wyszedł na świat
Wyszedł na świat śmieszny chłopiec, który tam nie miał miejsca.
Wyszedł na świat śmieszny chłopiec, który tam nie miał miejsca.
Wyszedł na świat śmieszny chłopiec, który tam nie miał miejsca.

Wszechstronny mistrz mieszanek. Truczna białyh djablów

WSZECHNICA COCKTAILOWA W SZANGHAJU.

Szanghaj w maju "Cocktail" jest dziś pojęciem tak rozprzeczonym, że nikomu już nie przychodzi do myśli, skąd wzięto się określenie "koguciego ogona" (cocktail) dla napoju skombinowanego z mieszaniną różnych trunków i innych dodatków. Tajemnicę pochodzenia tego słowa odkrył nam barman największego baru świata, znajdującego się w Szanghaju, a noszące nazwę "wszechnicy cocktailowej" spośród niesłychanej pomysłowości zatruconych tutaj "barmanów", stwarzających nową kombinację cocktailu na każdy dzień roku.

Nie reżąc za autentyczność podanym faktom powtarzamy tutaj, co opowiadał nam barman Kai.

Pewnemu amerykańskiemu farmerowi Kai jego najlepszy kogut, a chcąc go zabić, wyznaczył bardzo wysoką nagrodę dla znalazcy — rękę własnej, bardzo pięknej córki. Szczęśliwym znalazcą został młody oficer, który, urządzając sobie wujeczko, zakochał się w niej i pierwsze wejście, zyskując równocześnie spontaniczną wzajemność. Na drugi dzień ojciec dziewczyny dla przywrócenia gościa przyniosła do piwnicy wszystkie znajdujące się tam butelki. Napelniając kieliszki, była fak zapatrzona w oczy młodego oficera, przyglądającego się jej z wielką uwagą. Kiedy wypiła pierwszy kieliszek, poki plyn w kieliszkach nie zajął wszystkich barwami koguciego ogona (cocktail) a że mimo to napój okazał się smaczny, w ten sposób narodził się "cocktail" rozpowszechniony dziś na całym świecie.

Widzę jednak nie cieszy się takim powodzeniem ani urozmaiceniem jak w innych wszechnicach cocktailowych. W Szanghaju, który zawiódł najwięcej globtroterów, jest obrzywany lokal, o stole dziewięćdziesięciu ławek dłużej, przy którym stoi pięć wysokich krzesel barowych. W chwili gdy wszystkie miejsca przy stole zajęte, tysiąc lokci, wzgl. pięćset lokci, opiera się na stole, skolei pod rozgorączkowane głowy konsumentów, zapfajających bez końca coraz nowe mieszaniny alkoholu.

Nad głowami gości bez przerwy obraca się trzysta wentylatorów. Półki z przeróżnymi butelkami o najrozmaitszych etykietach ciągną się również na długości dziewięćdziesięciu metrów, tworząc lśniącą, różnobarwną symfonię.

Konsumentami cocktailów są przeważnie Europejczycy wszystkich krajów i Amerykanie, stanowiący w Szanghaju oazę kultury zachodu, ale "mixer"ami są Chińczycy, korzystający

z nalogu rasy białej.

Słyną z tego, że w sztuce swej przewyższają wszystkich mikserów świata.

Zwłaszcza nasz informator Kai, co do umiejętności sporządzania "cocktailów" jest mistrzem i profesorem swej sztuki. Niema na świecie — od Hammerfestu do Capetown — i od Singapore do Valparaiso — takich kombinacji cocktailu który nie potrafił sporządzić Kai. Nie będziemy już wspominał o mieszaninach, znanych w Europie, ale Kai umie przygotować kombinacje, znane tylko w poszczególnych krajach, że tylko wymienimy dla przykładu brazylijski czekoladowy cocktail, słodki i odurzający, jak ko biety z Bahia a składający się z brazylijskiego portwineu, Chartreuse, proszku czekoladowego i dwu kropli Maraschino; pozatem jeszcze zażądać od niego można cocktailu "bambusowego" używanego przez Anglików Hindostanu (sherry, wermut, whisky), a także Sol y Sombr, sprzedawanego w Santanderze i

Barcelona oraz Hula-hula z wysp hawajskich itd. bez końca: nie zdążylibyśmy wyliczyć wszystkich, gdyż największą chlubą barmana Kai jest, że na każdy dzień roku posiada kilka odmian, nie wyłączając cocktailu — reminiscencji wojny nazwanego „Kiss me quick!” (pocałuj mnie przedko).

Prócz tego pomyslowy Kai sporządza także cocktaile dla abstynentów. A więc Soda Cocktail, składający się z wody so dowej, soku cytryny i cukru, albo też „Cień północny” — sok, cytryna, dwie kropki angostury.

Kai jest bardzo uprzejmy i na żądanie udziela przepisów każdemu cudzoziemcowi. Pobiera pół dolara meksykańskiego od przepisu, co nie uważa za cenę wygórowaną wobec swych niezwyklej umiejętności profesora wszechnicy cocktailowej.

Szczególne godnym zaznaczenia jest fakt, że Kai sam nie pije w barze, (gdyż herbaty tam pić nie wolno) a alko holu unika skrupulatnie. Po zamknięciu baru, o godz. 2-iej w nocy, i po czternastogodzinnej pracy udaje się do domu, gdzie delektuje się filiżanką wonnej, chińskiej herbaty. Wciągając aromat tego napoju, Kai jako godny syn żółtej rasy, uświadamia sobie dokładnie, że alko hol jest trucizna, stworzona tylko po to, by zwojna niszczyć zdrowie „białych djablów”, którzy za nim przepadają.

Grzybowski.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby Zapobiegacie ich powstawaniu stosując zioła **CKOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO.**

Ucieczka ze złotej klatki. Nieszczęśliwe małżeństwo Królowej manekinów.

Nawet w Paryżu, w tym mieście o cesów rozwodowych, wywołała afera małżeńska byłego manekina salonów mody, Iwetty Biron, ogromne wrażenie. Nie często bowiem się zdarza aby młoda Paryżanka uciekła z arabskiego haremu i zażądała od sędziów francuskich uwolnienia

z więzów małżeństwa.

Iwetta Biron promieniowała szczęściem, gdy przed dwu laty na konkursie piękności paryskich manekinów, który odbył się na scenie jednego z teatrów paryskich, zdobyła pierwsze miejsce i zo stała królową manekinów. To zwycięstwo przyniosło jej jednak nieszczęście.

Wśród kilkuset widzów, wypełniają cych salę teatru, siedział w łebi bły mody mężczyzna z czarnymi jak węgiel włosami i smagłą twarzą, który nie odrywał ani na sekundę palących oczu ze smukłej postaci manekina. Był to syn bogatego Araba spod Kairo, który od pierwszego wejrzenia zakochał się w młodej Francuzce

z młodej Francuzce

I jeszcze tego samego wieczoru oświadczył jej swoją miłość.

Arabowie są ludźmi szybkiej decyzji. Abdullah Osman nie namyślał się długo i w dwa tygodnie później nastąpiły zaręczyny. Osman oczarował Paryżankę opowiadaniem o niezmiernych bogactwach swego ojca, o wspaniałym pałacu rodzinnym i o tysiącu przyjemności, które ja tam czekała. Choć Iwetta, jako dziecko Paryża, była bardzo przywiązana do swego rodzinnego miasta i ciężko jej przyszło z niego rezygnować, przyjęła ofertę młodego Araba i zgodziła się nawet zmienić religię.

Ślub odbył się według ceremoniału mahometańskiego w Paryżu, poczem młoda para **udała się do Egiptu.**

Już pierwszy dzień pobytu w pałacu Abdullah Osman przyniósł młodej Europejce gorzkie rozczarowanie. Przekonała się w ciągu niewielu godzin, że jest prawdziwym więźniem. Ojciec młodego małżonka zażądał bowiem, żeby Iwetta dostosowała się zupełnie do tradycyjnych wymagań świata muzułmańskiego wobec kobiety.

Odtąd mogła opuszczać pałac tylko z zaslona na twarzy, w towarzystwie dwu starszych kobiet. Okna apartamentu, w którym była surowo strzeżona, zo stały zamknięte gęsta kratą żelazną. Na cóż jej się zdały wszystkie skarby rodzinne jej męża, gdy odcięto ją w surowy sposób od wszystkich przyjemności świata, do których była przyzwyczajona.

Po dwutygodniowym pobycie w pałacu postanowiła Iwetta wykorzystać pierwszą okazję do ucieczki i **wrócić do Paryża.**

Jedną z dwóch kobiet, które stale ją pilnowały, udało jej się przekupić podarkami. Dozorczyni ta kupiła auto w Kairze i ułożyła z Francuzką plan ucieczki. Iwetta umiała szoferować i postanowiła sama poprowadzić auto. Wóz przygotowany do drogi, ukryto w szopie opodal pałacu.

Minęło dużo czasu na oczekiwaniu do brej sposobności. Nareszcie podczas pewnego spaceru zdarzyła się okazja. Jedną z dwu towarzyszek Iwetty, nieprzyjając nie dla niej usposobiona, dostała nagłe ataku serca i zemdlła. Iwetta i przekupiona przez nią Arabka porzuciły chora, pobiegły do szopy, wyciągnęły wóz i odjechały w najszybszym tempie w stronę Kairo. Ucieczkę ich zauważono dopiero w kilka godzin później, nie zdołano ich jednak odszukać. Następnego dnia znalazły się obie uciekinierki na pokładzie angielskiego parowca w Aleksandrii i **odjechały do Europy.**

Podczas procesu rozwodowego przed stawiała Iwetta cierpienia swego pożycia małżeńskiego. Wywarło to widocznie głębokie wrażenie na sędziach gdyż wy siłki adwokata opuszczonego małżonka, który w imieniu swego klienta sprzeciwiał się rozwodowi, pozostały bez skutku.

Iwetta, która w międzyczasie wróciła do swojego dawnego zawodu i jest zatrudniona w jednym z największych domów mody, otrzymała rozwód i może już na stałe pozostać w Paryżu. Wyrok sędziów paryskich wywołał ją ostatecznie z murów złotej klatki kobiet Wschodu.



Przekazy do wszystkich miast Z. S. R. R. na **„TORGsin”** przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego i Oddziały, Bank P. K. O. i Oddziały (P. K. O. przy wszystkich Urzędach Pocztowych, konto Nr. 22000), Państwowy Bank Rolny i Oddziały, Powz. Bank Kredytowy S. A., Bank Zachodni S. A., Towarzystwo „Hias”, Powz. Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związków Spółek Zarobkowych, D/B. T. Bunnimowicz, Wilno oraz Oddział Banku Dredzeńskiego w Gdańsku i inne.

Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe.

Żądacie nowych zniżonych cenników TORGSINU.

Informacji udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Towarzystwo „Hias”, Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63.

OWIESC ZA SZCZĘŚCIEM

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Wesele hrabia Borski dowiedział się o tym wspólnika, Blomforsa, w stolicy Finlandji, że firma zbankrutowała. Borski nie jako b. oficer, do tego dopuścił, ale miał gotówkę na wykupienie wstęki zastawianej. Nie chciał jednak wstąpić w swe położenie narzeczonej Wandy. Wdał się do biura prezesa koncernu naftowego, Jozue Manfielda, by prosić go o pomoc. Tu spotkał dyrektora Lundquista, który zaproponował odgrywanie roli Manfielda, który zmarł przed dwoma laty, o czym nikt nie wiedział.

Borski zgodził się i zaczął odgrywać rolę Manfielda naftowego. Sekretarzem został Lundquist, Likanen.

Lundquist urządził koło Nowego Jorku wesele z okazji poświęcenia nowego pałacu Manfielda.

Wyszedł na taras, skąd przed chwilą wyszedł śmiech madame de Noiret; Jachmana i jej tam nie zastał i skierował się do domu.

Tańczyła z Brownem, ogromnym matczywym mężczyzną, który nie nadążył za tempem melodji i po chwili zaczął się stać opóźnieniem.

Prawdopodobnie nie miałby takiej nieszczęśliwej miny, gdyby wiedział, co wyżyła, chociaż z drugiej strony jest wykluczone, że właśnie w tej chwili opowiadała mu o tem. Można się to tego po niej spodziewać.

Manfield usiadł z uśmiechem zmezcze lecz w jego oczach można było dostrzec wyraz oczekiwania i nadziei.

Pojedziemy do lasu, będziemy łowić ryby; wygląda na bardzo pomysłową i pewną. z pewnością potrafi urządzić wesoło jaknailepie; wprawdzie taka banką jest dobra dla mężczyzny i wybornej światowej kobiecie może

predko dokużyć, ale jakoś tam będzie. Najważniejsze to, że będzie człowiekiem, z którym będzie można rozmawiać.

Madame de Noiret zatrzymała się: — Pan jest wymienionym danserem, ale już dość! Więcej nie mogę.

Olbrzym Brown złożył dłonie i zaczął błagać: — Jeszcze raz dokoła, madame. Proszę pani nie zmęczyla się. Tylko raz dokoła!...

Przyjaźnie skinęła mu głową: — Nie mogę mister Brown, muszę odpocząć.

Przysiadła się do Manfielda i powie działa z wesołym uśmiechem: — Bardzo przyjemnie u pana. Już nie pamiętam, kiedy tak dobrze bawiałam się w Nowym Jorku. — Podniosła do ust kielich z cocktailem, zapaliła pan pierosa i ciągnęła przyciszonym głosem: — Za pare dni będziemy siedzieli nad rzeką. Liście już żółkną, zaczyna opadać z drzew, woda przejaśnieje i sta nie się zupełnie przezroczysta. Będzie mi pływac... Umie pan pływac, mister Manfield?

Przed oczyma de Lucca lirabiego Borskiego, majora artylerji konnej, stał obrazek z manewrów pod Ostrołęką, kiedy z narażeniem własnego życia wy ciągnął z Narwi dwie tonące kobiety: — Zdaję się, proszę pani... jeśli nie zapomnieliśmy.

Rzeka, las, ciatka — jeśli się poważnie zastanowić, jak mało trzeba człowiekowi do szczęścia!

Po krótkim wahaniu madame de Noiret powiedziała: — Mister Manfield, muszę się panu zwierzyć z pewnej sprawy.

— Służę pani — odpowiedział Manfield

Widocznie pociąg do zwierzeń był jej słabotką. Obrzucił przelotnem spojrzeniem kosztowne pierścionki na wysmukłych, wypielęgnowanych palcach — ale to był odruch całkiem bezwiedny — i pomyślał z zakłopotaniem, że jednak wcale nie znał tej kobiety.

Jej głos dźwięczał jak zawsze swobodnie, lecz wyczuwało się w nim jakąś nową nutkę fałszywą i nawet kłamiwą.

— Chciałam panu powiedzieć, że platyna znów spadła w cenie. Czy pan nie uważa, mister Manfield, że platyna jest produktem ogromnie niewdzięcznym, na którym zawsze się traci?

— Tak, platyna stoi źle. Nie rozumiem tylko, co pania niepokoi i jaki związek zachodzi między nią a projektowanym wyjazdem. Co pania ma wspólnego z tym metalem? Nie widzę na pani ani jednej ozdoby z platyny...

W jednej chwili madame de Noiret przestała być rozmawianą panienką a nie zdażyła przeistoczyła się w nieodstępną, wielkoświatową damę. Przerwała mu półspiesznie i porwoczo.

— Naturalnie, mister Manfield! Nie cierpię platyny i nigdy jej nie noszę, pan ma rację. Ale cały masek uwieziłam w platynie. Cóż robić? Błąd moje go bankiera! Fatalny błąd, prawda?

— Tak — odrzekł wolno Manfield. Mówił z trudem, jakby mu ktoś przywiał kawalek ołowiu do języka: — Rozumiem... Prawdopodobnie pani chce przed wyjazdem uregulować te sprawy. Jaka kwota może panu służyć?

— Dla wyrównania różnicy kursu potrzebujemy około dwudziestu siedmiu tysięcy dolarów. Oczywiście, traktuję to jako pożyczkę. Jak tylko platyna osiągnie dawny, normalny kurs mój bankier natychmiast zwróci panu tę kwotę.

Spokojnym gestem odsunął szklankę i sięgnął do wewnętrznej kieszeni fraka po książeczkę czekową.

Madame de Noiret rozejrzała się i powiedziała cicho: — Nie tutaj... Wyszedł do przyległego saloniku, gdzie nie było nikogo i wypełnił czek. Czuli, że na polceki występuje mu rumieniec wstydu i myślał: — Jednak tej de Noiret nie można

odmówić wielkiego zmysłu praktycznego. Proponuje, żeby wyjechać z nią, zgadza się mieszkać w ubogiej chatce leśnej, zadaje sobie trud, aby mieć trochę zapłacić dwadzieścia siedem tysięcy dolarów. Muszę przyznać, że jak na premjowaną licząc wielkoświatową, cena wcale nie jest wygórowana.

Wrócił, ukradkiem wsunął jej do ręki czek, myśląc ze wstęmem: — Dawniej napastowali mnie szantażyci, teraz już kobiety zaczynają przychodzić... ale tylko wówczas, gdy potrzebują pieniędzy. Głupi jesteście Jozue Manfield, jeśli szukasz bezinteresownego współczucia!...

Czek znikł w klasycznie pięknej racce i madame de Noiret zapytała nie winnie: — Chce pan trochę zatańczyć, mister Manfield?

Stał przed nią bezradny, zmieszany i ledwo się zdobył, by wyjąkać kilka słów odmowy.

— W takim razie niech pan siada, pogawędzimy sobie o naszej wycieczce — mówiła przymilnie, wskazując krzesło. — Nie ma pan pojęcia, jak się ciesze, mister Manfield! Ta miejscowość jest niedaleko parku Yellowstone: cudowna rzeka, dokoła las i góry. Zupełnie pustkowie! Nie zobaczy pan nikogo, oprócz kilku rybaków i drwali. Dom w którym zamieszkamy, od wieków na leży do jednej i tej samej rodziny, przechodzi z pokolenia na pokolenie. Jestem pewna, że pan będzie zachwycony!

— Z pewnością, z pewnością — mrotał Manfield z gorzkim uczuciem odrzuty. Nagle wyprostował się: — Pani wybaczy, ale muszę się oddalić na moment. Obowiązki gospodarza...

Biegł przez park, jakby go gonila wstrętna zmora; bez kapelusza, bez płaszcza, z przekrzywionym nabok kravatem.

Wleciał na przystań, wskoczył do łodzi motorowej i zawołał: — Jedź pan! Predko!

— Dokąd pan przesy każe? — zapytał motornicz.

— Nie wiem... — bezradnie odpowiedział szef.

Motornicz w granatowym mundurze zachował niewzruszoną powagę.

Nie przyszło mu do głowy, że można się uśmiechnąć. — U wysoko postawionych osób wszystko jest możliwe, a Jozue Manfield należał do najwyższych wśród najwyższych.

ROZDZIAŁ XIII.

Wczoraj z wielką pompą odbyło się poświęcenie pałacu na wyspie Hamiltona. Wydarzenie stało się pierwszorzędną sensacją.

Uroczystość przeciągnęła się do bialego dnia, ale wczoraj była sobota, więc goście mieli dość czasu na wypoczynek.

Tylko Jozue Manfield nie mógł zasnąć i środki nasenne też nic nie pomogły.

W małym hotelu nowojorskim spędził resztę nocy w stanie półdrzemki, półczuwania; wczesnym rankiem opuścił tani, nieprzytulny pokój.

Uciekł z hotelu, jak przed kilkoma godzinami uciekł ze swojego wspaniałego pałacu na wyspie; bez czapki i bez płaszcza stał pod deszczem na 8-mej ulicy.

Ocieślałm krokiem powędrował w górę, doszedł do 42-jej ulicy i nagłe wpadł na Oettingera, byłego maître'a z hotelu Brand w Helsinkach.

Oettinger, który przyjął jako zasadę życiową nigdy i niczemu się nie dziwić, w głębokim ukłonie zdjął cylinder; już nie nosił czarnego krawata kelnerskiego, lecz biały. Jak przystoi dzentelmenowi, na frak był narzucony szeroki płaszcz frakowy, podszyty jedwabiem. Naogół wyglądał bardzo „no billwie”, był podobny do wielkiego, czarnego nietoperza.

W niedzielną rano Nowy Jork niczem się nie różni od małego miasta, tylko domy są wyższe.

42-ga ulica, przecięta dworcem centralnym a znana z różnorodnych luksusowych sklepów, była zupełnie pusta od Times Square'u do Lexington Avenue nie widzieli się żywej duszy, tylko zrzadka przeleciał samochód.

(d. c. n.)

SPORT.

Warszawa Wiedeń Mecz motocyklowy.

W nadchodzącą niedzielę, 2 czerwca br. w ramach święta motocyklowego odbędzie się ogólnopolski motocyklowy zjazd gwiazd...

Łódź - Poznań - Pomorze Przed walnym zgromadzeniem PZHL.

W nadchodzącą niedzielę w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF. i PW. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie...

Sport w kilku słowach.

Program międzymiastowych meczów piłkarskich Łodzi przewiduje na drugą połowę lipca (po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo kl. A) mecz reprezentacji Łodzi...

W dniu wczorajszym rozpoczął się na kortach przy Al. Unii klubowy turniej tenisowy LKS-u, program którego przewiduje trzy pojedynki i podwójne.

W nadchodzącą niedzielę organizuje ŁOZK mistrzostwo szosowe województwa na dystansie 150 km. W latach poprzednich mistrzostwa województwa były rozgrywane na trasie krótkiej, gdyż wynosiła 100 km.

W dni 1 i 2 czerwca br. o godz. 18-ej i 2 czerwca br. o godz. 10-ej w sali Policyjnego Klubu Sportowego przy ul. Żeromskiego Nr. 88 odbędzie się I-ligowe eliminacyjne zawody sekcji szermierczej Klubu w szabli i szpadzie.

Zupa pomidorowa z ryżem, pieczeń wołowa z makaronem, włoskim, łezumi na cytrynowo.

Co zgotować jutro na obiad? Zupa pomidorowa z ryżem, pieczeń wołowa z makaronem, włoskim, łezumi na cytrynowo.

Co nam się szczęście uśmiechnęło? PEŁNA TABELA WYGRANYCH 32-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Table with lottery results for the 32nd State Lottery. Columns include prize amounts and winning numbers. Includes a note '(Dokończenie z dnia wczorajszego)'. The table lists various prize tiers and their corresponding winning numbers.

OBCHODY, IMPREZY, ODCZYT I WYSTAWY.

POKAZ NA PLACU HALLERA.

Raz w roku w czasie Wielkiego Tygodnia Polski Czerwony Krzyż przedstawia społeczeństwu dorobek za czas ubiegły dla oceny swej działalności. To też każdy winien pośpieszyć na plac Hallera...

WYNIK KWESTY PIENIĘŻNEJ NA RZECZ L. O. P. P.

Łódzki Obwód Miejski L.O.P.P. (Narutowicza 30) podaje niniejszym do wiadomości społeczeństwa wynik kwesty pieniężnej na rzecz L.O.P.P., przeprowadzonej w Łodzi dnia 12 maja r.b. na podstawie zezwolenia Starostwa Grodzkiego Łódzkiego z dnia 9. 5. 1935 r. Nr. BA. 70(51)35.

Bramkarz kopnięty w żołądek zmarł na boisku.

W Wiedniu podczas meczu piłkarskiego pomiędzy szkolnymi drużynami Hakoahem i Währing, zdarzył się tragiczny wypadek. Bramkarz Währingu został silnie kopnięty w żołądek przez napastnika Hakoahu.

Po słońce na plażę ŁKS

Plaża i basen ŁKS-u zostały już oddane do użytku publiczności, przyczem ceny wejścia zostały obniżone. W tygodniu ceny biletów dla członków klubu i uczniów wynoszą 40 gr. i dla wszystkich innych 60 gr., zaś w niedzielę i święta dla członków klubu i uczniów 70 gr. zaś dla innych 1 zł.

Szabla i szpada Zawody szermiercze.

W dni 1 i 2 czerwca br. o godz. 18-ej i 2 czerwca br. o godz. 10-ej w sali Policyjnego Klubu Sportowego przy ul. Żeromskiego Nr. 88 odbędzie się I-ligowe eliminacyjne zawody sekcji szermierczej Klubu w szabli i szpadzie.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa pomidorowa z ryżem, pieczeń wołowa z makaronem, włoskim, łezumi na cytrynowo.

Letnie wycieczki morskie.

Każda wycieczka morska, to nieporównany wypoczynek, a równocześnie wspaniała rozrywka, bezstroska zabawa, okazja do zawarcia nowych, miłych znajomości...

Wyjazdy zagranicę napotykać na liczne przeszkody i jedynie tylko wycieczki morskie pozwalają zwiedzić obce kraje, bez zbędnych trudów i formalności...

Kalendarzyk tegorocznych letnich wycieczek morskich przedstawia się następująco: na Fjordów Norwegii od 4 do 20 lipca, do Sztokholmu od 23 do 27 lipca, do Kopenhagi i Bornholmu od 30 lipca do 3 sierpnia...

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje Wagon - Lits/Cook przy ul. Piotrkowskiej 64, tel. 170-77.

Frankopol nie dba o podróżnych.

Z Wilna donoszą: Prima donna operki wileńskiej Kulczycka tak opowiada o swej niedawnej wycieczce do Włoch.

„I Duce“ — odpowiada. — Dotąd jeszcze zapomniałem nie mogę pojąć tegoż wrażenia jakiego wywarła na mnie „Scala“.

ograniczono się jedynie do wysłania ich zagranicę, gdzie porzucono ich na los szczęścia, nie troszcząc się o nic.

„BLUSZCZ“ Nr. 21 „Bluszczy“ rozpoczyna piękny utwór poetycki Kazimierzy Itakowiczówny p.t. „Matłonce Wodza“.

BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm

Wytłomacza Magister E. Wojski, Warszawa, Zwłota 14, m. 1.

Wytłomacza Magister E. Wojski, Warszawa, Zwłota 14, m. 1.

Wytłomacza Magister E. Wojski, Warszawa, Zwłota 14, m. 1.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Zwyciężył kryzys Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Góra, męzowie!

Amor — na scenie: Amor krzepił — na ekranie: Król niedołęgów Adria — Serce Indjanki Bajka — 1) W. blasku księżycy; 2) Czarny kot

Bratnia Strzecha — 1) Bunt w Szanghaju; 2) Tom Mix Casino — Katusza Corso — 1) Karnawał i miłość; 2) Buntownik Czary — 1) Zbrodniarze z Chicago; 2) Maskarada

Capitol — Upadek Don Juana Dom Ludowy — 1) Przybłęda; 2) Miłość bez słów Europa — Małe kobietki Grand - Kino — Stworzona do całowania

Jar — na scenie: Co Łódź życie słodzi, na ekranie: 10% dla mnie Metro — Serce Indjanki Mimoza — 1) Uwodzicielka; 2) Flip i Flap

Mewa — 1) Skandal w Budapeszcie; 2) Młodość na zamówienie Miraż — Bella Donna Palace — Pleśń słońca Przedwiośnie — Sprzedany głos Rakiety — Marzące usta

Życie ekonomiczne.

BAWELNA.

NOWY JORK: loco 12.20, czerwiec 11.84 lipiec 11.85-86, sierpień 11.75 LIVERPOOL: maj 6.55, czerwiec 6.47, lipiec 6.47

Egipska: loco 8.17, maj 7.95, lipiec 7.92, październik 7.92 BREMA: loco 14.24, lipiec 13.11, październik 13.14

Waluty, dewizy i akcje WAHANIA KURSÓW DEWIZ.

Zebrań giełdy pieniężnej cechował nastroj niejednorodny przy żywych obrotach.

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE.

Dział papierów państwowych był dość ożywiony, kursy kształtowały się niejednorodnie, przeważały jednak naogół niższe kursy.

PAPIERY PROCENTOWE.

Prem. Pożyczka Budowlana ser. I szt. 41.75 Prem. Pożyczka Dolarowa ser. III szt. 51.75 Prem. Poż. Inwestycyjna ser. I szt. 104.00

Pożyczka Dolarowa 1919/1920 roku 80.50 Pożyczka Stabilizacyjna 1927 roku 63.25 L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25

L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00 L. Z. Banku Gosp. Kraj. II-VII em. 83.25 L. Z. Banku Gosp. Kraj. III em. 94.00

Obl. Kom. B. ku Gosp. Kr. II-III em. 83.25 Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I emisji 94.00 Obl. Bud. Banku Gosp. Kraj. I emisji 93.00

L. Z. Banku Gosp. Kraj. I emisji 81.00 L. Z. Banku Gosp. Kraj. II-VII em. 81.00 Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I emisji 81.00

Obl. Kom. B. G. K. II-III i III em. 81.00 L. Z. Tow. Kred. Ziemi w W-wie 48.50 L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 64.75

L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 65.00 L. Z. Tow. Kred. m. W-wy 1933 r. 57.63 L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi 1933 r. 51.25

L. Z. Tow. Kred. m. Radomia 1933 r. 40.75 L. Z. Tow. Kred. m. Siedlec 1933 r. 38.75

MAŁE OBROTY AKCJAMI.

Zebrań giełdy akcyjnej cechował miły ruch przy zmiennej tendencji.

Bank Polski 87.50, Starachowce 50.50, Haberbusch 40.75

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 29. 5. — Urzędowa cęła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. — Pszenica czerwona jara szklista 17.50 — 18.00, pszenica jednolita 18.00 — 18.50, pszenica zbirana 17.00 — 17.50, żyto 1 stand. 14.75 — 15.00, mąka pszenna gat. I lit. B. 0-45% 30.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 23.50 — 25.00, mąka razowa 17.50 — 18.50

ZATELEFONUJ ZARAZ Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będniesz „Echo“ od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

„MAŁE KOBIETKI“ W KINIE „EUROPA“.

„Małe kobietki“, zrealizowane podług powieści Luizy M. Alcott, cieszącej się dużym powodzeniem wśród młodocianych czytelniczek — to dzieło rodziny mieszczańskiej, złożone z rodziców i czterech dorastających córek. Ojciec jest na froncie (akcja toczy się w czasie wojny domowej w Ameryce w 1864 roku), matka pełni służbę obywatelską przy rozdawnictwie odzieży.

Dziewczęta, każda o odrębnej indywidualności, rozwijają się normalnie. Wszystkie dążą do wyjścia z domu, jedna tylko — Jo — szuka czego innego, rezygnuje z osobistego szczęścia, ale i on wreszcie spotyka się ze swoim przeznaczeniem w osobie profesora języków, Bhaera.

Film bardzo starannie wykonany, pogodny i subtelny — oglądamy, jak piękny, słodki wygobin, o nieco spłowiałych barwach. Reżysera na wysokim poziomie artystycznym. Rolę czołową gra Katarzyna Hejburn, aktorka podobno w Ameryce popularniejsza od samej Greta Garbo. Jeśli chodzi o skalę talentu dramatycznego, jest to aktorka tej klasy, co namprz. Elżbieta Bergner lub Silwja Sidney.

„PIEŚŃ SŁOŃCA“ W KINIE „PALACE“.

Film ze wspaniałym kapitalnym. Mistrzowska praca reżysera dużej sławy, Maxa Neufelda, tym razem dała wynik, jakiego próżno by szukać w innych filmach tego rodzaju. Trudność, jaką miał do zwalczania reżyser, polegała na zręcznym wprowadzeniu do akcji postaci śpiewaka operowego, któryby nie meczył i nie nużył poważnym „klasycznym” śpiewem. I to mu się udało nad podziw. Scenariusz jest skonstruowany zręcznie, zgrabnie i interesująco. Ani jedna scena nie jest budowana „na sile” lub „po to, aby wyszukać śpiewaczkę możliwości Lauri’ego Volpi. Fabuła — w miarę romantyczna, w miarę komediowa. Wszystkie postacie żyją prawdą psychologiczną. Śpiew Lauri’ego Volpi, który, jak łatwo się domyślić, gra rolę gwiazdora operowego jest ponad wszelką ocenę. Z niewysłowioną atencją wyrzucha z gardła potężne tony, które zdecydowanie ulegają jego kunsztowi, aby zjechać do najcieplejszego pianina. Wspaniałego głosu nie skądinąd aparatura filmowa w najmniejszym stopniu. To też słucha się go dostojnie z zapytym oddechem. Partnerka Volpi’ego, Liliana Dietz, artystka o oryginalnym urodzie, zagrała swoją rolę z dużym talentem. Zdjęcia — przepiękne.

Portret na sosnowej desce. CZULE DRZEWO.

Każdemu wiadomo, że świeżo liębrowana deska ma barwę jasną; barwa ta jednak szczerem ciemnieje i ustępuje miejsca barwie szarej.

Nowy płot, czy też świeże gonty świecą prawie białą barwą, po jakimś czasie ciemnieją i matowieją. To ciemnienie drzewa jest skutkiem procesu chemicznego, który zostaje wyzwolony przez działanie promieni ultrafioletowych, zawartych w świetle słonecznym.

Wspomnianą właściwość drewna można wykorzystać dla sporządzenia na surowym drzewie kopii fotograficznych, napisów itd. Na gładko wystruganą powierzchnię drzewa sosnowe go kładziemy kliszę fotograficzną o ostrych konturach i wystawiamy tę powierzchnię na działanie silnego światła słonecznego.

Po 14 dniach trwania tej procedury można kliszę usunąć, a na powierzchni drzewa znajduje się odbitka fotografii. Opisany właśnie proces kopiowania na drzewie można przyspieszyć, jeśli się do naświetlenia użyje t. zw. „słońca

górkę”, tj. lampy, która dostarcza światła bardzo bogatego w promienie ultrafioletowe. Na drzewie znajdzie się zrazu bładź żółtawy pozytywny fotografii. Aby go „wywołać”, wystarczy przetrzeć drzewo umoczona w 2 procentowym roztworze siarczanu żelaza. Pod jego wpływem pozytywny zciemnieje przybierze barwę szaro-czarną.

Zapomocą podobnej procedury można również otrzymywać działaniem światła napisy na kwiatach, liściach itp. Tak np. sporządziliśmy ze staniolu szablony, w którym wycięto stosowny napis, przykrywamy nim płatek kwiatu tulipanu i poddajemy go działaniu promieni ultrafioletowych lampy kwarcowej, umieszczonej w odległości około 35 cm. Po upływie 10 minut wystąpi na płaciek odpowiedni napis, zrazu o barwie niebieskiej, który po paru godzinach zbieleje.

W taki sam sposób można uskutecznić „świetlne napisy” również na zielonych liściach na łuskach bananów itp. Tu jednak naświetlanie lampą kwarcową musi trwać przez kilka godzin.

Okrągłe grzbiety sportowców. Nieharmonijna linia ciała.

Gimnastyka uznana jest przez wszystkich lekarzy za najzdrowszy sport dla ludzi zdrowych. Niewiele jednak osób zdaje sobie sprawę z tego, że nadużywanie gimnastyki bardzo często staje się przyczyną najrozmaitszych schorzeń, którym najczęściej podlegają zawodowi gimnastycy.

Ciało zawodowego gimnastyka najczęściej ma nadmiernie rozwiniętą górną część tułowia przy znacznie słabszym rozwinięciu dolnej części ciała. Wygląda to, jak trójkąt, którego podstawą są

silnie rozwinięte ramiona wsparte na wąskich biodrach; słabo rozwiniętych nogach. Anomalję tę wyjaśnia właśnie same ćwiczenia gimnastyczne: wszelkie produkcje, wykonywane na drążkach, na trapezach i kółkach. Ręce przy tych ćwiczeniach odgrywają główną rolę, nogi odпочыwają.

Druga anomalia, cechująca gimnastyków profesjonalistów, to okrągły grzbiet. Jeżeli spojrzymy z profilu na

człowieka, ćwiczącego codziennie na drążkach i trapezie, zobaczymy, że linia, idąca od tyłu głowy do zbiegu łędźwi, ma bardzo wydatną wypukłość, szpeczącą, nieharmonijną linię ciała.

Nienajzdrowszym sportem jest szermierka. Oczywiście mówimy tu znowu o zawodowych szermierkach. Jednym z najgłośniejszych złożeń, wynikających skutkiem nadużycia fechtunku jest tak zwana skoliza, czyli boczne skrzywienie stołu pierszowego. Fechtownicy, władający wprawdzie prawą ręką, mają stos pałacowy wyrażony w kształcie litery „P”. Specjaliści „od lewej ręki” mają to samo wykształcenie, ale w kształcie odwróconego „C”.

To wszystko, co tu zostało powiedziane, daje się oczywiście zastosować tylko do zawodowych gimnastyków, ale powinni o tem również pamiętać lekarze szkolni i nauczyciele gimnastyki, zwłaszcza w szkołach, w których ćwiczenia gimnastyczne traktowane są jako zajęcia codzienne.

Amerykanie przystępują do budowy nowego kanału kosztem 2 miliardów dolarów

Cele tegorocznych manewrów na Oceanie Spokojnym.

Europejczyk nie orientuje się w znaczeniu wypadków, rozgrywających się w Ameryce. Ważne jego kłopoty i zmartwienia, które są bezsprzecznie wielkie, zajmują całą jego uwagę i dlatego poświęca inną sprawę Ameryki, poza gospodarstwem, tylko niewiele czasu. A przecież wielkie manewry floty, które rozpoczęły się obecnie w Stanach Zjednoczonych, są równie ważne dla kwestii pokoju, będącej dzisiaj na pierwszym planie światowej polityki, jak sprawa kanału i morza Bałtyckiego.

Bezpieczeństwo na oceanie Spokojnym, — co za dziwna kwestia! Jeszcze przed niewiele dziesiątkami lat była niezmierzona powierzchnia oceanu Spokojnego niemożliwa do przebycia dla okrętów wojennych i nikomu nie przyszło by na myśl, że na tem światowym morzu może panować niebezpieczeństwo. Obrabiamy postępy, poczynione przez techniki, zmieniały gruntownie sytuację i dzisiaj nietylko Ocean Spokojny, jako morze światowe, lecz również jego otoczenie kilometrów od siebie oddalone wybrzeża są zagrożone.

Ażeby zrozumieć należycie związek, trzeba sięgnąć wstecz do historii budowy i znaczenia Kanału Panamskiego.

Kanał ten zmienił za jednym zama-

chem geograficzne położenie Stanów Zjednoczonych, chociaż wydać się to może dziwaczne. Bo Stany Zjednoczone były aż do przebudowania Kanału panamskiego, położone nad oceanem Atlantycznym.

Amerykańska flota była aż do owego okresu flotą oceanu Atlantyckiego i jeszcze w czasie wojny światowej kwestia wolności morza była jedynie kwestią oceanu Atlantyckiego a nie oceanu Spokojnego. Ale kanał Panamski, który skrócił odległości z Nowego Jorku i prowincji wschodnich Stanów Zjednoczonych do Azji o tysiące kilometrów, uczynił ze Stanów Zjednoczonych potęgę światową na wybrzeżu oceanu Spokojnego. Dotyczy to najpierw konkurencji na rynku światowym. Bo Kanał Panamski zmienił nietylko położenie Stanów Zjednoczonych, lecz również Europy w stosunku do Azji wschodniej i Australii. Transporty towarowe, zdużające tam z Anglii przez Suez, muszą odbyć do Szanghaju 18,600 do Jokohamy 11,000 a do Sidney 13,100 mil. Z Nowego Jorku przez Kanał Panamski wynoszą dzisiaj odległości 10,400, 9,300 i 9,800 mil.

Jeśli chodzi o transporty, Ameryka trzyma atuty w ręce.

Zabezpieczenie tych dróg transportowych na wypadek wojny posiada rozstrzygające znaczenie i jak widzimy, chodzi o bezpieczeństwo Kanału Panamskiego. Bezpieczeństwo oceanu Spokojnego zależne jest od bezpieczeństwa Kanału Panamskiego.

Kwestię tę postawiono w czasie manewrów floty amerykańskiej marynarki wojennej w ubiegłym roku i rozstrzygnięto ją.

Odpowiedź była dla poczucia bezpieczeństwa Amerykanów brzmiąca. Również manewry floty w r. 1934 były w wielkim stylu. Okretom wojennym przybyło jeszcze do pomocy

Wynik tych manewrów był zupełnie jasny. Partia atakująca, która przybywała z głębi oceanu Spokojnego, przełamała w kilku godzinach obronę i otworzyła wolną drogę z ceanu Spokojnego do Atlantycznego dla „nieprzyjacielskiej” floty, zagrażającej w ten sposób wybrzeżom nad oceanem Atlantycznym.

Wynik ów miał ten wpływ, że przekomano się, że kanał Panamski nie jest nietylko żadną ochroną, albo co „wieloletnią dogodną bramą wpadową do serca Ameryki. Dlatego mówi się o tego czasu wciąż o tem, że w razie ważnej potrzeby, jeśli wymagać tego będzie interes napaństwa, można go łatwo zmienić na niemożliwy do przebycia. To podwójne niebezpieczeństwo doprowadziło do dawną rozważanego planu budowy Kanału przez Nikaragug, który w razie wprawy dłuższy niż kanał Panamski, ale którego budowa ufałowana będzie przez jezioro Lago di Nicargug.

Nie ulega wątpliwości, że budowa tego kanału długości 300 kilometrów, który kosztować będzie co najmniej 2 miljardy dolarów w złocie,

— będzie postanowiona.

W świetle tych faktów tegoroczny manewr floty nabiera szczególnego znaczenia. Jeśli nie uda się zatrzymać nieprzyjaciela koło Kanału Panamskiego, powstaje pytanie, czy można mu gdzie zamknąć drogę przez ocean Spokojny. Dlatego koncentracja amerykańskiej floty — 177 jednostek i 477 samolotów nie mówiąc o innych mniejszych jednostkach marynarki, — koło Aleut, posiada również dla Ameryki, jak dla Japonii, coś więcej niż znaczenie symboliczne: ażeby wskazać wyraźnie, z której strony oczekiwany jest atak na bezpieczeństwo oceanu Spokojnego, lecz również zupełnie konkretne zadanie wyrażające się w manewrach powietrznej zbrojeniowej floty.

Manewry floty zaczęły się dopiero w połowie października. Wyniki ich będą znane szczegółowo dopiero po kilku miesiącach. Ale ogólnie panuje przekonanie, że nie wypadną one ujemnie jak w roku ubiegłym.

Podróż poślubna w łodzi.



Małżeństwo Forster odbyło podróż poślubną w łodzi z Europy do Brazylii.

Roman Rom-Furmański. 27

AMSTERDAM-WENECJA PÓLNOCY LUDZIE W KWIATACH.

Nareszcie jesteśmy w Amsterdamie! Po trzech dniach i trzech nocach podróży okretami stanęliśmy w jednym z czterech portów Amsterdamu. Tęsknota za lądem dała się nam porządnie we znaki, to też na widok kranów portowych i domków przybrzeżnych cieszymy się jak dzieci.

Meło brakowało, a klaskalibyśmy w dłonie. „Kościuszkę” zanim przybił do mola amsterdamskiego płynął czas dłuższy wąskim, lecz głębokim kanałem. Po obu stronach wody zieleniły się świeżą runia pola i łąki.

Równolegle do kanału biegnie szosa na której uwijali się rowerzyści. Czyżby wyścigi kołowe? Nie, to ludzie śpieszący do swych codziennych zajęć. Tu i ówdzie wśród zagonów widać wiatraki o charakterystycznej budowie. Gdy statek stanął wreszcie u mola, byliśmy pewni, że zaraz zejdziemy na ląd. Gdzie tam... Upłynęła dobra godzina zanim nam pozwolono zejść po trapie na ziemię. Skrupulatni Holendrzy z morderczą wprost pedanterją załatwiali formalności, związane z pobytem statku w porcie. Długie oczekiwanie w łoku zdenerwowało wszystkich. Ten i ów zaczyna sarkać. Mój współpasażer, sędzia - emeryt nie traci cierpliwości i stale uspakaja „głośniejszych”, że „co się odwiecze to nie uciecze”. Stojąc w pobliżu niego zmuszony jestem wysłuchiwać jego skarg na fryzjera okrętowego, który „zdarł z niego skórę”.

— Czy to możliwe — biada! — aby taki fryzjer sam ustanawiał cennik? W świetle za gołenienie i strzyżenie placę najwyższej złotówkę, a tu mnie ten magik z brzytwką

ją idealną czystością, pani domu, jeśli mieszkanie jest na parterze, zawleza w oknie przesłoniczone żyzdroszki. I wtedy jest dopiero gut. Przypuszczam, że w Holandji zalety ludzi poznaje się po... szbach. Pokaż mi twe okna, a powiem ci kim jesteś. Niechlujem lub higienista?

Na licznych gyzmach wysokich domów, ponad oknami trzeciego piętra wystają mocne, żelazne haki. Robi to na mnie pewne wrażenie. Kiep ten turysta, który nie interesuje się każdą drobnostką. Czuje, że świeżrzy młoc język.

— Proszę pana — pytam wcyt przewodnika przyciszonym głosem — czy te haki służą do wieszania ludzi?

— Boże brón — odpowiada ze śmiechem cicerone — klatki schodowe w holenderskich domach czynzowych są bardzo wąskie. Podczas przeprowadki trudno schodami wnieść jakikolwiek mebel cięższy do mieszkania. Do tego właśnie służą haki, które spełniają rolę wind. Przy pomocy grubych lin i haków wciągają się meble przez okna do mieszkań.

Proszę! Co kraj to obyczaj. A ja podejrzewałem kulturalną Holandję o zbrodniczo narowny. Bardzo cię przepraszam kraino wiatraków i krówek. Niech żyje niderlandzka pomysłowość!

Amsterdam śmiało można nazwać Wenecją Północy. Miasto przecina

80 kanałów

nad którymi wisł tylko... 400 mostów. Domy jednakowo wysokie, budowane równo jak pod sznurkiem. Oku daje to widok trochę monotony. Fasady przeważnie koloru ciemnozielonego, a w nich okna. Te okna z czystymi szybami to poezja Holandji. Jaka szkoda, że Niderlandy mają tak drogą walutę. Można byłoby tam zorganizować praktyczny kurs mycia okien dla niektórych pań domu i pracownic domowych z Polski. Nie

zaszkodziłby absolutnie taki kursik. Może szyby w oknach polskich domów byłoby nieco czystsze. Niech tylko floren holenderski spadnie, a zaraz wleczęm na szpalty pisma z projektem pożytecznego kursu.

Gdźieniegdzie niedyskretne zazdrostki odsłaniają przed okiem widza eleganckie urządzenia meblowe pokoi. Wszystkie mieszkania słoneczne, czyste i pachnące. Pełno w nich kwiatów, przeważnie

tulipanów i hiacyntów.

Ściany często u dołu wykładane marmurem. Podnosi to wydatnie bogactwo ognisk domowych.

Do Haarlemu i Hagi wiodą tylko... cztery szlaki idące równo obok siebie na stosunkowo niewielkiej przestrzeni: wspaniała autostrada, droga wykładana drobną kostką dla rowerzystów, kolej elektryczna i wreszcie szlak czwarty — kanał wodny równy jak linia. Największy ruch panuje

na szlaku rowerowym.

Kogo tam niema!... Są robotnicy, mknący na rowerach, parki małżeńskie i narceżeńskie trzymające się podczas jazdy za ręce, przemaszaną, są całe rodziny z ojcem na czela, a nawet pensje żeńskie udające się na wycieczkę w piękne okolice Amsterdamu. Przypadkiem byłem świadkiem triumfalnego przejazdu gromady roześmianych pensjonarek z girlandami kwiatów na szyniach. Wszystkie na rowerach... Widziałem również elegantki z pięknymi włosami na ramionach również na rowerze. Ale à propos. Zapomniałem jeszcze o jednym szlaku, łączącym Amsterdam z Hagą. To specjalny chodnik dla pieszych, aby się nie pługali niepotrzebnie na drogach przeznaczonych dla ruchu kołowego. Dość szeroki trótnar wyłożony jest płytami betonowymi. Jak widać z powyższego opisu państwo dba o wygodę dla swych obywateli. Sprawy komunikacyjne stoją w Holandji na pierwszym miejscu. a nie tak, jak u nas na ostatniem... d.c.n.

4500 dzieci francuskich wzięło udział w konkursie.

W wielkiej sali Trocadéro w Paryżu odbędzie się doroczny zjazd członków

Wielka potłmłara tragedii. Na miejsce t... proboszcz s... udzielił trag... maszerzenia.

Przywa... i D... St... zawiadamia... Sekretariat.

Krwaw... LONDYN, 30... z Bulaway, z... tych górników

Łożony z 6.000

milijon... za

WARSZAWA... cukrownic... 760 tysięcy

Przumus... ŁÓDŹ, 30... godzinie 6 p... niem w Lublinie

Łożni lotniczej „A... samolot z t... poczęt leciał z... wanie było przy